

## UZASADNIENIE

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny :**

W. B. (1) posiadał prawo jazdy kat. A i B. Niejednokrotnie użytkował zarejestrowany na jego brata motocykl marki Y. o numerze rejestracyjnym (...). Wskazany pojazd posiadał badania techniczne ważne do dnia 20 sierpnia 2013r. Na dzień 8 maja 2013 roku motocykl był sprawny i nie posiadał jakichkolwiek usterek bądź uszkodzeń układów, mających bezpośredni wpływ na bezpieczeństwo jazdy.

***Dowód: częściowo zeznania świadka W. B. (1) (k. 407v-408 - odpis komputerowy k. 694-695, k. 548v, k. 676-679, k. 782-783); zeznania świadka J. B. (k. 726-727); zeznania świadka P. B. (k. 727-730); protokół oględzin pojazdu marki Y. (k. 4-5).***

W tym samym czasie B. S. użytkowała samochód osobowy marki S. (...) o numerze rejestracyjnym (...). Posiadał on badania techniczne ważne do 21.07.2013r. Wskazany pojazd był zatem na dzień 8 maja 2013 roku w pełni sprawny – nie posiadał żadnych usterek bądź uszkodzeń elementów układów, mających bezpośredni wpływ na bezpieczeństwo jazdy.

***Dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonej B. S. (k. 600a, k. 674-676, k. 811); protokół oględzin pojazdu marki S. (k. 6-7).***

W dniu 8 maja 2013 roku, przed godziną 16:00, W. B. (1) po założeniu kasku ochronnego, ubrany w krótkie spodenki oraz koszulkę z krótkim rękawem, wyjechał motocyklem marki Y. o numerze rejestracyjnym (...) z miejsca swojego zamieszkania w G.-C. i udał się w stronę dzielnicy O.-G., a następnie w kierunku miejscowości K..

***Dowód: częściowo zeznania świadka W. B. (1) (k. 407v-408 - odpis komputerowy k. 694-695, k. 548v, k. 676-679, k. 782-783); zeznania świadka J. B. (k. 726-727); zeznania świadka P. B. (k. 727-730).***

Tego samego dnia warunki atmosferyczne około godziny 16:00 w rejonie miejscowości K. na ulicy (...) były korzystne – było słonecznie, bez opadów, bezwietrznie i bezmgielnie, zaś temperatura powietrza oscylowała w granicach 25°C. W tym mniej więcej czasie, B. S. kierując samochodem osobowym marki S. (...) o numerze rejestracyjnym (...), wyjeżdżała z terenu posesji nr (...) przy ul. (...) w K., zamierzając udać się w kierunku G.. W prowadzonym przez nią pojeździe znajdował się wówczas również jej syn – T. S., który zajmował miejsce pasażera obok miejsca kierowcy.

***Dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonej B. S. (k. 600a, k. 674-676, k. 811); częściowo zeznania świadka W. B. (1) (k. 407v-408 - odpis komputerowy k. 694-695, k. 548v, k. 676-679, k. 782-783); częściowo zeznania świadka D. N. (k. 22v, k. 71, k. 415-416, k. 418-419, k. 543v, k. 710v-711v); częściowo zeznania świadka Z. N. (k. 68-69, k. 421, k. 424, k. 545v, k. 711v-712v); częściowo zeznania świadka T. S. (k. 42v, k. 415-416, k. 424, k. 712v-714); zeznania świadka M. W. (k. 398v, k. 550, k. 716-716v); zeznania świadka A. S. (k. 400, k. 555v-556, k. 717-717v); protokół oględzin miejsca wypadku (k. 8-9); dokumentacja fotograficzna (k. 60-61, k. 541, k. 544, k. 546, k. 549, k. 552, k. 557, k. 561-565, k. 640-648); protokół oględzin odcinka drogi (k. 559-560).***

W celu udania się w kierunku G., po wyjeździe z posesji, B. S. dojechała do krawędzi jezdni ul. (...), gdzie zatrzymała się w oczekiwaniu na możliwość włączenia się do ruchu. Nawierzchnia jezdni ul. (...) była na wysokości przedmiotowego wyjazdu asfaltowa, sucha, czysta i gładka. Brak jest sygnalizacji świetlnej we wskazanym miejscu, które znajduje się w obszarze zabudowanym, gdzie obowiązuje administracyjne ograniczenie prędkości do 50 km/h. Ulica (...) stanowi drogę z pierwszeństwem.

**Dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonej B. S. (k. 600a, k. 674-676, k. 811); częściowo zeznania świadka W. B. (1) (k. 407v-408 - odpis komputerowy k. 694-695, k. 548v, k. 676-679, k. 782-783); częściowo zeznania świadka T. S. (k. 42v, k. 415-416, k. 424, k. 712v-714); protokół oględzin miejsca wypadku (k. 8-9); dokumentacja fotograficzna (k. 60-61, k. 541, k. 544, k. 546, k. 549, k. 552, k. 557, k. 561-565, k. 640-648); protokół oględzin odcinka drogi (k. 559-560).**

W tym samym czasie, gdy B. S. dojechała do krawędzi jezdni ul. (...), drogą tą, od strony G. w kierunku miejscowości K., poruszał się motocyklem marki Y. o numerze rejestracyjnym (...) W. B. (1). Od momentu kiedy W. B. (1) wjechał na ul. (...), nie wyprzedzał żadnego pojazdu, jedynie w pobliżu skrzyżowania zatrzymał się na krótko, czekając aż jadący przed nim samochód ciężarowy skręci w prawo patrząc zgodnie z kierunkiem jazdy motocyklisty. Następnie W. B. (1) ruszył i sukcesywnie przyspieszając, rozpedził prowadzony motocykl do prędkości nie mniejszej niż 91 km/h.

**Dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonej B. S. (k. 600a, k. 674-676, k. 811); częściowo zeznania świadka W. B. (1) (k. 407v-408 - odpis komputerowy k. 694-695, k. 548v, k. 676-679, k. 782-783); częściowo zeznania świadka D. N. (k. 22v, k. 71, k. 415-416, k. 418-419, k. 543v, k. 710v-711v); częściowo zeznania świadka Z. N. (k. 68-69, k. 421, k. 424, k. 545v, k. 711v-712v); opinie biegłego R. W. (k. 572-594, k. 603v, k. 734-735); opinie biegłego S. K. (k. 738-764, k. 808-812).**

Wówczas, gdy W. B. (1) poruszał się ze wskazaną prędkością i znajdował się w odległości ok. 72-74 metrów od wyjazdu z terenu posesji przy ul. (...), kierująca pojazdem marki S. B. S., włączając się do ruchu, nie zachowała szczególnej ostrożności i nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu motocyklowi prowadzonemu przez W. B. (1). Wjechała na jezdnię ul. (...) mimo tego, że dysponowała możliwością dostrzeżenia zbliżającego się z jej lewej strony motocyklisty. Z kolei W. B. (1), gdy dostrzegł wyjeżdżający na właściwy dla jego kierunku jazdy pas ruchu samochód, podjął gwałtowny manewr hamowania. Skutkowało to znaczeniem na jezdni przez tylne koło motocykla, śladu blokowania. B. S. zareagowała na powyższe również hamując i zatrzymując pojazd. Następnie W. B. (1) kontynuując manewr obronny, pochylił motocykl, by wreszcie położyć go na lewym boku i sunąć po powierzchni jezdni. W tej pozycji W. B. (1) wraz z kierowanym przez siebie jednośladem, uderzył w elementy lewego naroża i przednią lewą część boku samochodu S.. Zaistniałe zderzenie spowodowało zarzucenie i cofnięcie samochodu do tyłu, po czym pojazd kierowany przez B. S. zatrzymał się na jezdni w obrębie wyjazdu z posesji nr (...). Natomiast W. B. (1) po odbiciu się od samochodu, przemieścił się ukośnie do jezdni na lewe pobocze drogi, gdzie nastąpiło jego zatrzymanie. Podróżujący w niewielkiej odległości za W. Z. i D. N. zatrzymali się na miejscu zdarzenia, poinformowali o jego zaistnieniu Policję oraz rozmawiali z pokrzywdzonym.

**Dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonej B. S. (k. 600a, k. 674-676, k. 811); częściowo zeznania świadka W. B. (1) (k. 407v-408 - odpis komputerowy k. 694-695, k. 548v, k. 676-679, k. 782-783); częściowo zeznania świadka D. N. (k. 22v, k. 71, k. 415-416, k. 418-419, k. 543v, k. 710v-711v); częściowo zeznania świadka Z. N. (k. 68-69, k. 421, k. 424, k. 545v, k. 711v-712v); częściowo zeznania świadka T. S. (k. 42v, k. 415-416, k. 424, k. 712v-714); zeznania świadka J. B. (k. 726-727); zeznania świadka P. B. (k. 727-730); opinie biegłego R. W. (k. 572-594, k. 603v, k. 734-735); opinie biegłego S. K. (k. 738-764, k. 808-812); protokół oględzin miejsca wypadku (k. 8-9); szkic miejsca wypadku (k. 10); plan miejsca wypadku (k. 11); dokumentacja fotograficzna (k. 60-61, k. 541, k. 544, k. 546, k. 549, k. 552, k. 557, k. 561-565, k. 640-648); protokół oględzin odcinka drogi (k. 559-560); notatka urzędowa (k. 1).**

Na skutek zaistniałego wypadku W. B. (1) doznał obrażeń w postaci stłuczenia powłoki klatki piersiowej i jamy brzusznej, złamania obu kości łonowych i kulszowych, rozległego krwiaka moszny, wymagającego leczenia operacyjnego, wieloodłamowego złamania kości udowej prawej i kości podudzia prawego, masywnego obustronnego zapalenia płuc, którego skutkiem była ostra niewydolność oddechowa wymagająca zaintubowania i stosowania respiratoroterapii, co spowodowało u niego ciężki uszczerbek na zdrowiu w rozumieniu art. 156 § 1 k.k. w postaci choroby realnie zagrażającej życiu. W. B. (1) była następnie hospitalizowany, leczony rehabilitacyjnie oraz w poradni ortopedycznej. U B. S. rozpoznano natomiast stłuczenie powłok lewego przedramienia, a na podstawie zgłaszanych

subiektywnych dolegliwości bólowych, uraz odcinka szyjnego kręgosłupa w mechanizmie biczowym. Następstwa rozpoznanych urazów spowodowały rozstrój zdrowia na czas trwający nie dłużej niż 7 dni. Żadnych obrażeń nie doznał z kolei T. S..

**Dowód: częściowo zeznania świadka W. B. (1) (k. 407v-408 - odpis komputerowy k. 694-695, k. 548v, k. 676-679, k. 782-783); częściowo zeznania świadka T. S. (k. 42v, k. 415-416, k. 424, k. 712v-714); opinie sądowo-lekarskie (k. 75-77, k. 381-382); zaświadczenie (k. 38); dokumentacja medyczna dot. B. S. (k. 43-44); dokumentacja medyczna dot. W. B. (k. 80-375).**

Zarówno B. S., jak i W. B. (1) byli trzeźwi w momencie zaistnienia wypadku drogowego.

**Dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonej B. S. (k. 600a, k. 674-676, k. 811); częściowo zeznania świadka W. B. (1) (k. 407v-408 - odpis komputerowy k. 694-695, k. 548v, k. 676-679, k. 782-783); protokoły z przebiegu badań stanu trzeźwości (k. 2, k. 3).**

W efekcie wypadku w samochodzie marki S. (...) stwierdzono: odkształcenie obręczy na zewnętrznym obrzeżu koła przedniego lewego i rozdzielenie opony od strony zewnętrznej oraz brak powietrza, zarysowanie i wgniecenie w lewym narożniku, okładziny zderzaka przedniego, a także częściowe oddzielenie jej od nadwozia, wgniecenie błotnika przedniego lewego, odkształcenie lewej strony pokrywy komory silnika, wyzwolenie obu poduszek gazowych czołowych oraz pęknięcie szyby czołowej. Z kolei w motocyklu marki Y. doszło do uszkodzenia chłodnicy cieczy silnika, zerwania obu lamp kierunkowskazu lewego, oddzielenia tablicy rejestracyjnej przedniej od jednoślada, zgięcia ramy pojazdu w obrębie główki oraz w przedniej części nad silnikiem, oddzielenia klosza lampy zespolonej tylnej, oddzielenia zespołu wskaźników od wspornika mocującego, pogięcia wspornika czołowej osłony aerodynamicznej, zerwania lusterek bocznych, połamania reflektora przedniego, połamania osłony aerodynamicznej bocznej, połamania i oddzielenia osłony aerodynamicznej czołowej od pojazdu, połamania osłony zewnętrznej zbiornika paliwa, zablokowania kierownicy w główce ramy i braku możliwości jej obrotu, odgięcia do przodu poniżej dolnej półki zwrotnicy koła przedniego z przednim widelcem.

**Dowód: protokół oględzin pojazdu marki Y. (k. 4-5); protokół oględzin pojazdu marki S. (k. 6-7); dokumentacja fotograficzna (k. 60-61, k. 541, k. 544, k. 546, k. 549, k. 552, k. 557, k. 561-565, k. 640-648).**

**Przesłuchana w charakterze podejrzanej w dniu 4 czerwca 2014 r. B. S.** odmówiła składania wyjaśnień oraz odpowiedzi na pytania.

**Wyjaśnienia oskarżonej B. S. (k. 600a).**

**Przesłuchana w toku rozprawy głównej w dniu 28 października 2014 r. B. S.** nie przyznała się do popełnienia zarzucanego jej czynu. Wyjaśniła, że w dniu 08 maja o godz. 16:05 wyjeżdżała z posesji przy ulicy (...) w K.. Po rozpoczęciu jazdy dojechała do krawędzi jezdni, gdzie stała około 2-3 minut. Przy wyjeździe widoczność ograniczają cztery grube drzewa, które są oddalone od wjazdu o 30 metrów. Widząc z lewej i prawej strony kolumny samochodów oceniła, że samochody są oddalone odpowiednio daleko i rozpoczęła włączanie się do ruchu. W momencie przejechania 1/3 jezdni, zza kolumny samochodów wyjechał bardzo szybko jadący samochód. Z jej lewej strony. Natychmiast zaczęła hamować i w momencie zatrzymania, motocykl uderzył w pojazd, który prowadziła. W skutek uderzenia motocyklista został wyrzucony na odległość 30 metrów od jej samochodu. Całe zdarzenie trwało około 2-3 sekund. Włączając się do ruchu zachowała szczególną ostrożność, ale nie była w stanie przewidzieć, że w terenie zabudowanym przy ograniczeniu prędkości do 50 km/h, zza kolumny samochodów wyjedzie motocyklista z prędkością 119 km/h, czego dowodem jest ekspertyza biegłego i prawomocny wyrok Sądu. Mówi o sprawie wykroczeniowej. Potwierdzeniem nieodpowiedzialnej jazdy motocyklisty są zeznania policjantów, którzy słyszeli przyspieszający motocykl, który jechał bardzo mocno. Zeznania świadka, pana I. oraz zdjęcie prędkościomierza motocykla po wypadku, na którym widnieje 78 km/h. W zaistniałej sytuacji nie była w stanie zapobiec wypadkowi, gdyż motocyklista swoją nieodpowiedzialną jazdą nie dał jej żadnych szans. Jest jej bardzo przykro, że pan W.

uległ tak dużym obrażeniom ciała, ale człowiek, który się wybiera w krótkich spodniach, koszulce, z nałożonym kaskiem i jedzie tak szybko, może być tylko sam sobie winien. Odpowiadając na pytania prokuratora podała, że przed tym zdarzeniem przejechała 20 metrów. Potem się zatrzymała przy krawędzi jezdni. Trudno jest jej powiedzieć jak daleko znajdowały się te kolumny samochodów, ale jeździ od 30 lat czynnie po T. i oceniła, że były na tyle daleko i bezpiecznie, co potwierdza, że żaden samochód w momencie jej zatrzymania w nią nie wjechał. Te kolumny na pewno były dalej niż drzewa, o których mówiła. Nie jest w stanie określić jak długa była kolumna, na pewno było w niej kilka samochodów. Mówi o kolumnach z każdej ze stron. Motocykl uderzył w jej lewy błotnik. Miała włączone światła. Miała włączony kierunkowskaz. Odpowiadając na pytania pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego podała, że z jednej i z drugiej strony miała czystą drogę, bo te kolumny były daleko od siebie naprzeciwko. Nie jest w stanie powiedzieć, jakiej marki były samochody, które wyprzedzał oskarżony. Były to samochody osobowe. Dojechała do 1/3 jezdni, ma na myśli całą jezdnię, nie pojedynczy pas ruchu, nawet nie dojechała do linii rozgraniczającej pasy. Wtedy zauważyła motocykl wyjeżdżający zza kolumny. Natychmiast się zatrzymała i w tym momencie motocykl w nią uderzył. Motocyklista na pewno hamował i to mocno hamował. Widziała to jak hamował. Odpowiadając na pytania Sądu podała, że motocyklista na pewno wyskoczył z lewego pasa, wjechał na prawy pas, czyli ten właściwy i wtedy zaczął hamować. Chyba jechał jak uderzał w jej auto, nie pamięta tego, żeby leżał na jezdni w momencie uderzenia. Uderzenie w koło było w prostej linii, więc raczej jechał. Odpowiadając na pytania pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego podała, że z przeciwnego kierunku jechały samochody. Obydwie kolumny, o których mówiła zbliżyły się do siebie. Motocyklista poleciał na drugą stronę jezdni, czyli na pas w kierunku G.. Poleciał nie na wysokości samochodu, tylko po przekątnej w stronę K.. Było to około 30 metrów od jej auta. Podejrzewa, że inni uczestnicy drogi widząc zdarzenie, zaczęli hamować, tak tłumaczy to, że motocyklista nie został potrącony przez samochody jadące z naprzeciwka. Po wypadku wszyscy się zatrzymali. Wydaje jej się, że motocyklista zaczął hamować już na prawym pasie jezdni, jak był blisko osi jezdni. Z żadnymi policjantami na miejscu zdarzenia nie rozmawiała. Policjant, który przyjechał, badał ją na zawartość alkoholu w organizmie i wtedy pojechała do szpitala. W momencie uderzenia motocyklista był blisko środka jezdni.

#### ***Wyjaśnienia oskarżonej B. S. (k. 674-676).***

***W toku rozprawy głównej w dniu 6 października 2015 roku B. S.*** wyjaśniła uzupełniająco, że jeździ od trzydziestu lat, jeździ bardzo ostrożnie. Nie miała mandatu, stara się nie przekraczać dozwolonej prędkości. Dokładnie zna wyjazd, który jest bardzo ciężki i trzeba długo stać, żeby w ogóle wyjechać, a nie wyobraża sobie osoby drugiej biegającej po ulicy i pokazującej, czy ma wyjechać. Ten wyjazd jest wyjazdem bardzo ciężkim i musi czasami bardzo długo stać, żeby w ogóle włączyć się do ruchu. W tym przypadku stała też jakieś 2-3 minuty, żeby włączyć się do ruchu. Nie widziała, żeby motocyklista jechał, tak szybko jechał. Nie może na pół metra wyjechać samochodem.

#### ***Wyjaśnienia oskarżonej B. S. (k. 811).***

B. S. posiada wykształcenie średnie – technik technolog. Deklaratywnie jest osobą bezrobotną i pozostaje na utrzymaniu męża. Jest matką trojga dorosłych dzieci i współwłaścicielką domu obciążonego hipotecznie. Nie była leczona psychiatrycznie ani odwykowo. Nie figuruje w kartotece karnej Krajowego Rejestru Karnego.

***Dowód: dane z wyjaśnień oskarżonej (k. 674); dane o karalności (k. 800); dane osobopoznawcze (k. 605).***

#### ***Sąd zważył, co następuje :***

W świetle wszystkich przeprowadzonych i ujawnionych w toku rozprawy głównej dowodów, zarówno wina B. S., jak i okoliczności popełnienia przez nią zarzuczonego jej przestępstwa z art. 177§1 i 2 k.k., nie budzą w ocenie Sądu wątpliwości.

Swoje ustalenia Sąd oparł na korelujących ze sobą zeznaniach świadków i opiniach biegłych, w zakresie w jakim dowody te uznane zostały za wiarygodne, a także na ujawnionych dokumentach oraz w pewnej, ograniczonej części na wyjaśnieniach oskarżonej B. S..

Jako w przeważającej mierze wiarygodne ocenił Sąd zeznania W. B. (1). Pomimo procesowego statusu oskarżyciela posiłkowego w niniejszej sprawie, W. B. (1) składając w toku postępowania zeznania w charakterze świadka unikał wydawania subiektywnych opinii co do osoby oskarżonej oraz podjętych przez nią w inkryminowanym czasie działań. Pokrzywdzony koncentrował się natomiast na rzeczowym opisanu przebiegu wydarzeń w dniu 8 maja 2013 roku, których epilogiem był zaistniały wypadek drogowy. Sąd dał przede wszystkim wiarę zeznaniom W. B. (1) w zakresie w niniejszej sprawie w zasadzie bezspornym, dotyczącym korzystnych warunków atmosferycznych i drogowych panujących w dniu zdarzenia. Relacje W. B. (1) w tej części korespondują z ujawnioną dokumentacją, w tym zwłaszcza protokołem oględzin miejsca zdarzenia, a także z zeznaniami pozostałych świadków oraz wyjaśnieniami oskarżonej w zakresie, w jakim zostały one uznane za wiarygodne. Za polegające na prawdzie uznał Sąd także twierdzenia W. B. (1) dotyczące trasy, którą pokonał do miejsca przedmiotowego zdarzenia drogowego oraz jego ubioru (obejmującego jedynie kask ochronny i krótki spodenki oraz koszulkę), nie znajdując podstaw do ich kwestionowania oraz dostrzegając ich korelację z relacjami P. B. we wskazanej części. Wiarygodny charakter posiadały również zdaniem Sądu zapewnienia W. B. (1) o sprawności motocykla, którym kierował i zarejestrowaniu jednoślada na jego brata. Koresponduje to bowiem z zeznaniami J. B., a także protokołem oględzin pojazdu. Polegały w ocenie Sądu w pełni na wierze relacje pokrzywdzonego dotyczące odniesionych przez niego w przedmiotowym wypadku drogowym obrażeń oraz podejmowanego następnie leczenia. Stały one bowiem w zbieżności z wnioskami wynikającymi z ujawnionej dokumentacji medycznej, a także opinii sądowno-lekarskiej. W zakresie natomiast dotyczącym bezpośrednio przebiegu wydarzeń, które doprowadziły do zaistnienia w dniu 8 maja 2013 roku wypadku drogowego z udziałem kierowanego przez niego motocykla, W. B. (1) relacjonował jedynie częściowo wiarygodnie. W tej części Sąd dał wiarę twierdzeniom świadka, zgodnie z którymi nikogo nie wyprzedzał on przed zdarzeniem – po przejechaniu przez wiadukt nad obwodnicą oraz co do jego pozycji przedwypadkowej, którą zajmował na swoim pasie. Zeznania W. B. (1) w tej części tworzą spójną i logiczną całość z konsekwentnymi relacjami świadków D. N. i Z. N., jak również korelują (w zakresie przedwypadkowej pozycji motocykla) z wnioskami płynącymi z opiniami biegłych z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych w zakresie, w jakim opinie te uznał Sąd za miarodajne. Z tych samych względów należało dać wiarę twierdzeniom W. B. (1) co do nagłego charakteru wyjechania na jego pas ruchu, pojazdu prowadzonego przez oskarżoną oraz braku po jego stronie czasu na reakcję, a także co do podjętego przez niego hamowania. Okoliczności te znajdują wyraz we w pełni obiektywnej dokumentacji fotograficznej oraz protokole oględzin miejsca zdarzenia, a także w jego szkicu i planie.

Natomiast nie polegały na prawdzie zdaniem Sądu zapewnienia pokrzywdzonego co do prędkości, z jaką poruszał się w bezpośrednim odstępnie czasowym od przedmiotowego wypadku drogowego. W. B. (1) wskazywał w tym zakresie w toku postępowania, iż była to prędkość około 50-60 km/h, zaś wykluczył zupełnie, aby to mogła być prędkość powyżej 70 km/h. Sąd we wskazanej części oparł się jednak na opiniach biegłych z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych, w zakresie w jakim uznał je za miarodajne, a z których to bezsprzecznie (i co do zasady zgodnie) wynika, że W. B. (1) poruszał się z prędkością nie mniejszą niż 91 km/h. Oczywistym jest przy tym, że W. B. (1) miał osobisty interes w tym, aby umniejszać, czy też próbować wręcz wykazać zupełny brak jego przyczynienia do zaistnienia rzeczowego wypadku drogowego, co jednak ostać się nie mogło. Jedynie na marginesie wskazać należy, iż ustalenie o takiej treści, nie wyklucza wniosku, na którym oparł się Sąd Rejonowy Gdańsk-Południe w Gdańsku Wydział VIII Karny w sprawie VIII W 876/14 w wydanym w dniu 7 maja 2015 roku orzeczeniu. Ponadto godzi się przypomnieć tylko, że zgodnie z zasadą samodzielności jurysdykcyjnej sądu karnego wyrażoną w art. 8 § 1 k.p.k., Sąd powołany jest do samodzielnego rozstrzygnięcia zagadnień faktycznych i prawnych oraz co do zasady, nie jest związany rozstrzygnięciem innego Sądu lub organu.

W przeważającej mierze jako wiarygodne należało ocenić zeznania świadków D. N. i Z. N. – mężczyzn, którzy w dniu 8 maja 2013 roku podróżowali bezpośrednio za motocyklem prowadzonym przez W. B. (1). Jako osoby obce dla stron postępowania, zarówno D. N., jak i Z. N. nie mieli żadnego interesu w tym, aby zeznawać nieprawdę i

w ocenie Sądu starali się zgodnie ze swoimi obserwacjami oraz na tyle precyzyjnie na ile pozwalała im pamięć o zdarzeniu, opisać okoliczności bezpośrednio poprzedzające przedmiotowy wypadek drogowy, a także jego przebieg obserwowany z ich punktu widzenia. W toku całego postępowania świadkowie słuchani byli wielokrotnie (w tym na etapie postępowania przygotowawczego w toku konfrontacji z T. S. i B. S.) i konsekwentnie oraz zbieżnie ze sobą opisywali w składanych zeznaniach sposób prowadzenia jednoślada przez pokrzywdzonego. Zgodne wskazania świadków obejmowały przede wszystkim trasę pokonywaną przez motocykl, ubiór motocyklisty, brak pomiędzy motocyklem, a pojazdem, którym jechali świadkowie jakichkolwiek innych pojazdów oraz brak również pojazdów na odcinku pomiędzy samochodem kierowanym przez oskarżoną w momencie gdy wyjechała ona na jezdnię ul. (...), a jednośladem prowadzonym przez pokrzywdzonego. Spójnie z wyjaśnieniami oskarżonego opisali D. N. i Z. N. zatrzymanie się przez W. B. (1) na chwilę przed zdarzeniem w celu przepuszczenia samochodu, który skręcał w prawo (patrząc zgodnie z kierunkiem jazdy świadków oraz pokrzywdzonego). Podobnie zgodnie ze sobą oraz w sposób korelujący z ujawnioną dokumentacją, potwierdzili D. N. i Z. N. panujące w momencie przedmiotowego zdarzenia korzystne warunki drogowe oraz atmosferyczne. Odnosząc się z kolei do działań podjętych przez oskarżoną B. S., wskazywali przede wszystkim, spójnie i w tej części z relacjami W. B. (1), że wyjechała ona nagle z prostopadłego do ulicy (...) wjazdu na posesję, na pas jezdni w kierunku K., którym poruszał się motocykl prowadzony przez pokrzywdzonego.

Sąd nie dał natomiast wiary subiektywnym ocenom świadków D. N. i Z. N. co do prędkości z jaką poruszał się bezpośrednio przed stanowiącym przedmiot niniejszego postępowania wypadkiem drogowym prowadzący motocykl marki Y. W. B. (1). W tym zakresie świadkowie ocenili prędkość motocykla na ok. 70 km/h. W świetle całokształtu ujawnionych w toku postępowania opinii z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych, wskazania te ostać się nie mogą, skoro prędkość jednoślada prowadzonego przez pokrzywdzonego określona została na znacznie wyższą (nie mniejszą niż 91 km/h).

Jedynie jako częściowo wiarygodne ocenił Sąd zeznania T. S.. Polegały na prawdzie twierdzenia świadka dotyczące korzystnych warunków atmosferycznych panujących w dniu zdarzenia oraz braku wymiernych skutków wypadku dla jego zdrowia. Podobnie ocenić należało relacje T. S. dotyczące samego faktu zaistnienia wypadku drogowego, gdyż relacje świadka w tej części korespondują z całokształtem wiarygodnego materiału dowodowego. Jednocześnie nie mogło ująć uwagi Sądu, iż świadek z uwagi na bliskie pokrewieństwo z oskarżoną, której jest synem, starał się stawiać ją w jak najbardziej korzystnym świetle oraz relacjonował, co do przebiegu wypadku, a także przyczyn jego zaistnienia, w sposób potwierdzający linię obrony oskarżonej. Zeznania T. S. w tej części nie mogły się w ocenie Sądu ostać. Wniosek ów dotyczył zeznań T. S. w zakresie związanym z widocznością nadjeżdżających od strony G. samochodów przez B. S.. Z całokształtu obszernych i wyczerpujących opinii biegłych z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych (w części w jakiej zostały one przez Sąd uznane za miarodajne), w korelacji z ujawnioną dokumentacją fotograficzną, wynika bowiem, że oskarżona niewątpliwie dysponowała możliwością dostrzeżenia zbliżającego się z jej lewej strony pokrzywdzonego. Jak wskazał biegły R. W., wynika to zarówno z ustaleń ruchu pojazdów, jak i zachowania samej kierującej (k. 590). Drzewa znajdujące się w skrajni drogi z całą pewnością zatem, wbrew twierdzeniom świadka, nie skutkowały koniecznością wjechania na jezdnię w celu dostrzeżenia poruszających się w kierunku K. pojazdów. Podobnie zresztą relacje T. S., w których wskazał on, iż kierujący jednośladem jechał lewym pasem jezdni wyprzedzając kolumnę pojazdów, stoją w rażącej sprzeczności z całokształtem wiarygodnego materiału dowodowego. Przeczy temu bowiem jednoznaczne stwierdzenie biegłego R. W. (k. 590), który podniósł, że wskazania zarówno świadka, jak i oskarżonej w tej części „nie znajdują materialnego uzasadnienia”. Przeczą także treści zeznań T. S. w tym zakresie, spójne oraz tworzące logiczną całość zeznania świadków Z. N. i D. N.. Symptomatycznym jest, że T. S. nie potrafił wskazać marki ani jednego z samochodów, które rzekomo miały poruszać się w wyprzedzanej przez oskarżonego kolumnie. Sprzecznie nie tylko z zeznaniami W. B. (1), ale także z opiniami biegłych w zakresie rekonstrukcji wypadków drogowych w części, w jakiej zostały one uznane za wiarygodne, podnosił T. S., że motocyklista stracił panowanie nad kierownicą. Nie znajduje to potwierdzenia w materialnych śladach wypadku ujawnionych na miejscu zdarzenia oraz znajdujących odzwierciedlenie w protokole oględzin i dokumentacji fotograficznej. Przeczą temu także zeznania Z. N. i D. N., w których próżno szukać potwierdzenia tego typu okoliczności. Jako indyferentne z punktu widzenia ustalenia odpowiedzialności oskarżonej za zarzucony jej czyn z art. 177 § 1 i 2 k.k. ocenić natomiast

należało zeznania jej syna w zakresie dotyczącym słów, które miał rzekomo wypowiedzieć po przybyciu na miejsce zdarzenia ojciec pokrzywdzonego. Sam P. B. stanowczo zaprzeczał, aby twierdził, że to kolejny wypadek z udziałem pokrzywdzonego. Na marginesie podnieść należy, iż nawet pozytywne, zgodne ze wskazaniami T. S. ustalenie w tym zakresie, nie mogłoby mieć wpływu na rekonstrukcję stanu faktycznego w niniejszej sprawie. Godzi się także zauważyć, iż T. S. nie zeznawał co do przebiegu zdarzenia w pełni spójnie logicznie. Początkowo podał bowiem, że jego matka wyjeżdżała prostopadłe z posesji kierując się na przeciwległy pas ruchu, by po okazaniu dokumentacji fotograficznej przyznać, że oskarżona wyjeżdżała „tak jak jest na zdjęciach”, albowiem prostopadłe do osi jezdni tam się „nie da wyjechać”. Ogół opisanych okoliczności prowadzi w ocenie Sądu do wniosku, iż T. S. jako syn oskarżonej w znacznej mierze koloryzował na jej korzyść swoje zeznania, starając się poprawić w ten sposób sytuację procesową bliskiej mu osoby.

Nie kwestionując natomiast wiarygodności zeznań świadków: M. W. i A. S., Sąd jedynie w niewielkim zakresie wziął je pod uwagę przy rekonstrukcji stanu faktycznego w niniejszej sprawie. Jako funkcjonariusze Policji zjawili się oni bowiem na miejscu zdarzenia już po zaistnieniu wypadku drogowego i ich zeznania nie mogły stanowić podstawy ustaleń dotyczących przebiegu inkryminowanego zdarzenia. Wniosku tego nie zmienia fakt, iż świadkowie przebywali wówczas w stosunkowo niewielkiej odległości od miejsca zdarzenia, skoro jak wynika z ich zgodnych relacji, nie widzieli jego przebiegu. Jednocześnie Sąd uwzględnił korelujące z całokształtem wiarygodnego materiału dowodowego ujawnionego w toku postępowania, wskazania świadków co do korzystnych warunków atmosferycznych panujących w momencie zdarzenia oraz odgłosu charakterystycznego dla przyspieszania motocykla, na chwilę przed zdarzeniem. Druga z tych okoliczności koresponduje z relacjami D. N. i Z. N., a także w sposób pośredni z miarodajnymi opiniami biegłych z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych, z których wynika, że W. B. (1) przekroczył dopuszczalną na przedmiotowym odcinku drogi prędkość.

Jedynie w ograniczonym zakresie uwzględnił Sąd zeznania świadków – J. B. i P. B.. Nie byli oni bowiem bezpośrednimi obserwatorami przedmiotowego wypadku drogowego, a we wskazanym zakresie posiadali jedynie pośrednie informacje. Jednocześnie Sąd wziął pod uwagę te z twierdzeń świadków, które z jednej strony miały określone znaczenie dla poczynionych przez Sąd ustaleń faktycznych, zaś jednocześnie znalazły potwierdzenie w całokształcie wiarygodnego materiału. Dotyczy to wskazań związanych z zarejestrowaniem motocykla, którym poruszał się w dniu zdarzenia W. B. (1) na jego brata – J. B., okoliczności, iż pokrzywdzony miał wówczas na głowie kask, a także ujawnienia po wypadku śladu hamowania na jezdni, co koreluje z ujawnioną dokumentacją sporządzoną na miejscu zdarzenia i potwierdzającą jego wygląd.

Żadnych informacji dotyczących przebiegu zdarzenia stanowiącego przedmiot postępowania nie dostarczyły zeznania M. S. – małżonka oskarżonej, który nie był bezpośrednim świadkiem wypadku drogowego, lecz zjawił się na miejscu dopiero po jego zaistnieniu. Podobnie jak w przypadku zeznań T. S., wskazać należy jako niemające znaczenia dla ustalenia odpowiedzialności oskarżonej za zarzuceny jej czyn z art. 177 § 1 i 2 k.k., twierdzenia M. S. dotyczące słów, które miał rzekomo wypowiedzieć po przybyciu na miejsce zdarzenia ojciec pokrzywdzonego. Sam P. B. stanowczo zaprzeczał, aby twierdził, że to kolejny wypadek z udziałem pokrzywdzonego – jego syna. Na marginesie podnieść należy, iż nawet pozytywne, zgodne ze wskazaniami M. S. ustalenie w tym zakresie, nie mogłoby mieć wpływu na rekonstrukcję stanu faktycznego w niniejszej sprawie.

Pominał Sąd w toku dokonywania ustaleń faktycznych zeznania świadka M. I.. Świadek wskazywał co prawda, iż w dniu inkryminowanego wypadku drogowego kolumna samochodów zmierzająca w stronę K., w której również on jechał, została wyprzedzona przez motocyklistę. Jednak w ocenie Sądu, nawet gdyby przyjąć, że świadek odnosił się do jednoślada prowadzonego przez W. B. (1) (opis motocykla przekazany przez świadka jest mało szczegółowy i ciężko to z całą pewnością w ocenie Sądu stwierdzić), nie sposób byłoby przyjąć umiejscowienia przez świadka opisanego manewru wyprzedzania – już za wiaduktem, za obwodnicą w K. – jako miarodajnego. Wszak z konsekwentnych i tworzących w toku postępowania niezmiennie spójną całość zeznań D. N. i Z. N. jednoznacznie wynika, że W. B. (1), za którym bezpośrednio świadkowie jechali, nie wyprzedzał żadnych pojazdów na wskazanym odcinku drogi. Zwrócić należy przy tym uwagę, iż wskazani świadkowie zeznawali spontanicznie, również na etapie postępowania przygotowawczego, w niewielkiej odległości czasowej od zdarzenia, a ich informacje miały charakter

szczegółowy i korespondowały ze sobą wzajemnie. Tymczasem M. I. przesłuchany został dopiero w toku postępowania jurysdykcyjnego, po upływie ponad półtora roku od zdarzenia i jego relacje obarczone były w ocenie Sądu znacznie większym ryzykiem wystąpienia w nich nieścisłości wynikających z naturalnej zawodności pamięci ludzkiej oraz upływu czasu od zdarzenia.

Z uwagi na ich treść, nie wniosły niczego do sprawy zeznania świadka M. P., które Sąd pominął przy rekonstrukcji stanu faktycznego. Świadek jako funkcjonariusz Policji nie przeprowadzał czynności na miejscu zdarzenia, a jedynie wykonywał czynności procesowe w toku postępowania przygotowawczego, co samo w sobie nie stanowiło przedmiotu ustaleń w sprawie.

Sąd uznał obie opinie sądowo-lekarskie wydane w toku niniejszego postępowania za rzetelne, odpowiednio uzasadnione oraz znajdujące oparcie w pozostałym materiale dowodowym – tak w ujawnionej dokumentacji medycznej, jak i zeznaniach świadków. W kontekście ustaleń faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia o odpowiedzialności B. S. za zarzucony jej czyn z art. 177 § 1 i 2 k.k., na szczególną uwagę zasługuje przede wszystkim opinia dotycząca charakteru, skali oraz mechanizmu odniesienia obrażeń przez W. B. (1). W tym zakresie podkreślić należy zwłaszcza, iż wnioski zaprezentowane przez biegłą, zgodnie z którymi pokrzywdzony w wyniku przedmiotowego wypadku drogowego doznał ciężkiego uszczerbku na zdrowiu w rozumieniu art. 156 § 1 k.k. w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, nie były w toku postępowania kwestionowane. Mając na uwadze dane wynikające z obszernej dokumentacji medycznej oraz ustalony przebieg zdarzenia, a także jego skutki dla zdrowia pokrzywdzonego, jawią się one jako logiczne i w pełni uzasadnione, a zatem nie budziły również wątpliwości Sądu.

Istotnymi z punktu widzenia ustalenia odpowiedzialności oskarżonej za zarzucany jej czyn dowodami, były w ocenie Sądu opinie biegłych (zarówno pisemne, jak i ustne) z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych. W pierwszej kolejności wskazać należy, iż rekonstrukcję stanu faktycznego w niniejszej sprawie oparł Sąd na opiniach biegłych R. W. i S. K.. Opinie te, zarówno w formie pisemnej, jak i ustne na rozprawie, w zasadniczym zakresie, związanym bezpośrednio z przyczynieniem się obu uczestników wypadku drogowego do jego zaistnienia, korespondowały ze sobą. Wnioski płynące z opinii biegłych R. W. i S. K. wzajemnie się uzupełniały, tworząc spójną, logiczną w odniesieniu do przebiegu zdarzenia oraz przyczyn jego zaistnienia całość. Znajdowały one oparcie w osobowych źródłach dowodowych oraz ujawnionej w toku postępowania dokumentacji. Ponadto zostały one sporządzone przez osoby dysponujące wiedzą specjalną, w zakresie ich specjalności zawodowej oraz zgodnie ze wskazaniem wiedzy i doświadczenia. Rzeczone opinie mają w ocenie Sądu wyczerpujący charakter, zaś ich wnioski zostały należycie, obszernie uzasadnione.

Najistotniejszym dla ustalenia odpowiedzialności oskarżonej za zarzucany jej w niniejszym postępowaniu czyn, był wniosek, iż zachowanie B. S. jako kierującej pojazdem marki S., niezgodne było z zasadami bezpieczeństwa w ruchu lądowym ujętymi w ustawie Prawo o ruchu drogowym. B. S. realizowała manewr włączania się do ruchu, z jednoczesnym przejazdem przez część jezdni, po której poruszał się W. B. (1). Zamiary kierującej samochodem wymagały od niej zachowania szczególnej ostrożności, polegającej między innymi na bezwzględnej pewności (nawet tylko poprzez zastosowanie zasady ograniczonego zaufania), że jej manewr nie spowoduje choćby sytuacji zmuszającej innego uczestnika ruchu do realizacji manewrów obronnych, a zatem unikanie sytuacji tzw. zajechania drogi. W takich okolicznościach jako w pełni uprawniony jawi się wniosek biegłego R. W., że nieprawidłowa ocena sytuacji przez B. S. lub podjęcie odruchowego, ale technicznie nieuzasadnionego manewru zatrzymania się na pasie ruchu motocyklisty doprowadziło do powstania sytuacji kolizyjnej - wyczerpującej znamiona tzw. zajechania drogi. Podkreślić należy przy tym, iż wbrew twierdzeniom oskarżonej oraz prezentowanej przez nią linii obrony, zarówno biegły R. W., jak i biegły S. K. ocenili, że B. S. dysponowała możliwością dostrzeżenia zbliżającego się z jej lewej strony motocyklisty, a oskarżona i pokrzywdzony znajdowali się wobec siebie w zakresie wzajemnej widoczności. Na uwagę zasługuje przy tym fakt, iż biegli R. W. i S. K. w sposób niezwykle zbliżony (74 m i 72 m) wyliczyli odległość (motocykla od toru ruchu samochodu kierowanego przez oskarżoną), w której W. B. (1) rozpoczął manewr obronny. Stosownie do wniosków płynących z opinii biegłych, ostrożne lub technicznie prawidłowe zachowanie kierującej samochodem S., umożliwiłoby jej uniknięcie zagrożenia i w konsekwencji przedmiotowego wypadku (zaniechanie wjazdu przed zbliżającym się z lewej motocyklistą lub płynną, wręcz dynamiczną realizacją tego manewru). Symptomatycznym jest



przy tym, że z kompletnych i tworzących zasadniczo spójną całość opinii biegłego R. W. i S. K., jednoznacznie wynika również, że do zaistnienia przedmiotowego wypadku przyczyniło się także zachowanie W. B. (1), który jako kierujący motocyklem znacznie przekroczył dopuszczalną w rejonie wypadku prędkość. Ustalenie powyższe w kontekście zbieżnych co do zasady wniosków biegłych nie budziło również wątpliwości Sądu, zwłaszcza w zakresie, z którego wynika, że gdyby pokrzywdzony jechał z dopuszczalną prędkością 50 km/h, dysponowałby techniczną możliwością zatrzymania się przed torem ruchu pojazdu kierowanego przez oskarżoną. W zakresie natomiast wyliczanej przez biegłych prędkości z jaką poruszać miał się W. B. (1), Sąd przyjął, iż z całą pewnością była to prędkość nie mniejsza niż 91 km/h. Biegli zgodnie twierdzili, że motocyklista przekroczył dopuszczalną na przedmiotowym odcinku drogi prędkość, jednak nieco odmiennie wskazywali to, z jaką dokładnie prędkością się poruszał. W ocenie Sądu, ma to jednak w gruncie rzeczy drugorzędne znaczenie dla rekonstrukcji stanu faktycznego w sprawie. Już bowiem sam fakt, iż W. B. (1) przekroczył dopuszczalną prędkość w korelacji z ustaleniem, iż zachowanie przez niego prędkości na maksymalnym poziomie 50 km/h umożliwiłoby mu uniknięcie zderzenia z pojazdem marki S., przesądza o tym, że on również przyczynił się do zaistnienia przedmiotowego wypadku drogowego. Przyjmując w tym zakresie, że poruszał się z prędkością nie mniejszą niż 91 km/h, Sąd uwzględnił wnioski płynące z opinii biegłego R. W.. Godzi się jednak podkreślić, iż choć biegły S. K. wyliczył prędkość z jaką miał się poruszać W. B. (1) na około 116 km/h, to jednocześnie wskazał, że możliwość uniknięcia wypadku poprzez zatrzymanie motocykla istniałaby gdyby poruszał się on z maksymalną prędkością do 90 km/h. W tym zatem kontekście wnioski zaprezentowane przez obu biegłych nie były zasadniczo sprzeczne i prowadziły do przyjęcia, że prędkość motocykla kierowanego przez W. B. (1) była nie mniejsza niż 91 km/h.

Zważyć należy również, iż Sąd nie wziął pod uwagę przy rekonstrukcji stanu faktycznego w sprawie dwóch zdjęć z k. 776-777. W toku rozprawy głównej biegły S. K. obszernie odniósł się do tego materiału dowodowego w kontekście ustaleń poczynionych w sprawie i zdaniem Sądu wnioski zaprezentowane w tym zakresie przez biegłego, jako rzetelnie uzasadnione oraz logicznie spójne, należało podzielić. Zgodzić również należy się ze stwierdzeniem biegłego, zgodnie z którym rozpoczynając manewr włączania się do ruchu nie można kierować się jedynie odległością pojazdu, który znajduje się na drodze z pierwszeństwem, lecz trzeba również ocenić prędkość, choćby przybliżoną, pojazdu który się zbliża.

Pominał natomiast Sąd na potrzeby rekonstrukcji stanu faktycznego w sprawie opinie (zarówno pisemną, jak i ustną) wydane przez biegłego W. G.. Ich wnioski co do osoby oskarżonej oraz w przedmiocie jej przyczynienia się do zaistniałego wypadku drogowego, stały bowiem w rażącej sprzeczności z zasadniczo spójnymi opiniami biegłych R. W. i S. K., a także nie znajdowały oparcia we w pełni obiektywnym materiale dowodowym w postaci ujawnionej dokumentacji fotograficznej. Zakwestionować należało przede wszystkim wniosek biegłego, zgodnie z którym jedyną osobą, która przyczyniła się do zaistnienia przedmiotowego wypadku drogowego, był W. B. (1). W kontekście omówionych powyżej wniosków z opinii biegłych R. W. i S. K., stwierdzenia takie ostać się nie może. Podkreślić przy tym trzeba, iż biegły R. W. w momencie sporządzania swojej opinii, znał całą dokumentację zawartą w aktach sprawy, w tym również wcześniejszą opinię biegłego W. G.. W ustnej opinii uzupełniającej biegły R. W. odniósł się zatem również do opinii biegłego W. G., wskazując na odmienną metodologię zastosowaną przez obu biegłych na etapie opiniowania. Opinie biegłego R. W. w zasadniczym zakresie w pełni korelowały z wnioskami biegłego S. K., z którymi z kolei w sprzeczności stały wnioski zaprezentowane przez biegłego W. G.. Jako nielogiczne jawi się zaprezentowane przez biegłego W. G. w opinii pisemnej stanowisko, zgodnie z którym powstanie zagrożenia na drodze nie było spowodowane wjazdem samochodu kierowanego przez oskarżoną na jezdnię, lecz poruszaniem się motocykla z prędkością znacznie przekraczającą administracyjnie dopuszczalną. W ocenie Sądu biegły nadał zbyt duże znaczenie niewątpliwemu przekroczeniu prędkości przez W. B. (1), uznając, że to jedynie wskazana okoliczność spowodowała zaistnienie sytuacji kolizyjnej oraz była przyczyną wypadku. Logicznym jest natomiast przecieź, iż nawet znaczne przekroczenie prędkości przez W. B. (1) samo w sobie nie doprowadziłoby do zaistnienia wypadku drogowego, gdyby na torze ruchu jednoślada, nie znalazł się prowadzony przez oskarżoną pojazd marki S.. W ocenie Sądu wskazane w tym zakresie wnioski wynikające z opinii biegłych R. W. i S. K. jawią się nie tylko jako spójne i wzajemnie się uzupełniające, ale również w pełni logiczne. Podkreślić przy tym trzeba, iż biegli R. W. i S. K. nie kwestionowali

przyczynienia się do wypadku W. B. (1), jednak równocześnie rzeczowo wskazywali, że w związku przyczynowym z zaistniałym zdarzeniem drogowym pozostawało również nieprawidłowe działanie B. S..

Wyczerpujący w ocenie Sądu i mający specjalistyczny charakter materiał dowodowy w postaci opinii biegłych R. W. i S. K., stał również w pewnym zakresie u podstaw oddalenia wniosku dowodowego o przeprowadzenie eksperymentu procesowego na okoliczność ustalenia z jakiej odległości oskarżona mogła dostrzec motocyklistę nie powodując zagrożenia sytuacją kolizyjną. Przede wszystkim, jak wskazano w postanowieniu zapadłym w toku rozprawy, wniosek powyższy należało oddalić, albowiem zdaniem Sądu tego typu eksperyment w miejscu zdarzenia jest niedopuszczalny. Niewątpliwie jego przeprowadzenie przy uwzględnieniu, że miejsce wypadku cechuje się co do zasady znacznym natężeniem ruchu, prowadzić by mogło potencjalnie do stworzenia zagrożenia w ruchu drogowym. Ponadto jednak zważyć należało, iż w świetle opinii biegłych R. W. i S. K. okoliczność stanowiąca wskazaną przez obrońcę oskarżonego tezę dowodową, zostało już w ocenie Sądu jednoznacznie rozstrzygnięta i brak było podstaw do prowadzenia w tym zakresie dalszego postępowania dowodowego.

Sąd dał wiarę dokumentom wskazanym w ustalonym stanie faktycznym (należą do nich: dane o karalności, protokół oględzin miejsca wypadku, szkic miejsca wypadku, dokumentacja fotograficzna, protokoły z przebiegu badania stanu trzeźwości, protokół oględzin pojazdu marki Y., protokół oględzin pojazdu marki S., protokół oględzin odcinka drogi, plan miejsca wypadku, zaświadczenie, dokumentacja medyczna dot. B. S., dokumentacja medyczna dot. W. B., kserokopia wyroku wraz z uzasadnieniem, dane osobopoznawcze.

Dokumenty te zostały ujawnione w toku postępowania, a ich treść nie budziła jakichkolwiek wątpliwości Sądu. Dowody te sporządziły osoby uprawnione do wystawiania powyższych dokumentów w formie przewidzianej przez prawo, bądź też osoby prywatne poza postępowaniem karnym. Brak w sprawie innych dokumentów, które mogłyby podważyć autentyczność wymienionych, bądź też zakwestionować ich autorstwo i treści w nich zawarte. Ponadto informacje wynikające ze wskazanych dokumentów znajdują potwierdzenie w pozostałych ujawnionych dowodach: opiniach biegłych oraz zeznaniach świadków.

Podobnie za miarodajną uznał Sąd notatkę urzędową ujawnioną w toku postępowania. Notatka urzędowa dotycząca przedmiotowego wypadku drogowego potwierdza jedynie obiektywny fakt jego zaistnienia, zaś w pozostałym zakresie, nie stanowiła podstawy poczynionych ustaleń faktycznych, bowiem prowadziłyby to do naruszenia zakazu zastępowania dowodów, z których wymagane jest sporządzenie protokołu (np. zeznań świadków) treścią notatek urzędowych.

W świetle tak ocenionego materiału dowodowego, Sąd jedynie za częściowo wiarygodne uznał wyjaśnienia oskarżonej B. S., która konsekwentnie – zarówno w toku postępowania przygotowawczego, jak i przed Sądem, nie przyznawała się do winy. W ocenie Sądu, mając na względzie ustalony w sprawie stan faktyczny, znajdujący oparcie w całokształcie ujawnionego materiału dowodowego w zakresie w jakim został on uznany za wiarygodny (w szczególności zaś w opiniach biegłych R. W. i S. K. oraz ujawnionych dokumentach) nieprzyznanie się przez B. S. do winy, należy traktować jedynie jako realizację przyjętej przez nią linii obrony. Wskazane dowody nie tylko bowiem nie potwierdzają oświadczeń oskarżonej, lecz stoją z nimi wręcz w rażącej sprzeczności. Przede wszystkim wersja wydarzeń, zgodnie z którą W. B. (1) wyjechał zza kolumny pojazdów, którą wyprzedzał – „wyskoczył z lewego pasa, wjechał na prawy pas, czyli ten właściwy i wtedy zaczął hamować”, nie polega zdaniem Sądu na prawdzie. Z tworzących spójną i logiczną całość relacji W. B. (1), Z. N. i D. N. wynika natomiast, że nie miała miejsce taka sytuacja, że przed motocyklem znajdowała się kolumna samochodów, którą W. B. (1) wyprzedzał, czy też, aby poruszał się lewym pasem ruchu. Wręcz przeciwnie, z relacji wskazanych świadków jednoznacznie wynika, że W. B. (1) poruszał się prawym pasem jezdni patrząc w kierunku K., a przed zaistniałym wypadkiem drogowym nie wykonywał manewru wyprzedzania. Wniosek ten znajduje również odzwierciedlenie w opiniach biegłych R. W. i S. K. i nie budził wątpliwości Sądu. Podobnie również, jako sprzeczne ze wskazanym materiałem dowodowym, zwłaszcza specjalistycznymi opiniami biegłych, uznać należało twierdzenia oskarżonej, iż nie widziała ona motocykla kierowanego przez W. B. (1) z uwagi na drzewa znajdujące się w skrajni drogi. Jak jednak wskazano już powyżej, przy omówieniu dowodów z opinii biegłych R. W. i S. K., B. S. dysponowała możliwością dostrzeżenia W. B. (1), a twierdzenia oskarżonej w tym zakresie są niewiarygodne.

Nie przystają one nie tylko do wniosków z opinii wskazanych biegłych, ale również do analizy ujawnionej w toku postępowania dokumentacji fotograficznej. Korelacja i logiczna spójność wskazanych dowodów, w żaden sposób nie mogła zostać obalona w drodze jedynie subiektywnych twierdzeń oskarżonej, która miała oczywisty interes w ich głoszeniu.

Tym samym wyjaśnienia oskarżonej we wskazanym powyżej zakresie związanym z przyczynami zaistnienia wypadku drogowego, uznać należało za niewiarygodne i zmierzające do niezasadnego przeniesienia całej odpowiedzialności za zaistniałe zdarzenie drogowe na W. B. (1). Jako symptomatyczne jawi się w tym zakresie podkreślanie przez oskarżoną w składanych przez nią w toku postępowania wyjaśnieniach przekroczenia prędkości przez pokrzywdzonego. Okoliczność ta faktycznie została przez Sąd przyjęta, jako znajdująca potwierdzenie w opiniach biegłych R. W. i S. K., jednak czego zdaje się oskarżona nie zauważać, nie mogła zwalniać jej całkowicie z odpowiedzialności za zaistniały wypadek drogowy. Będzie jeszcze o tym mowa w dalszej części uzasadnienia. Niezgodnie z ustaleniami biegłych oraz zeznaniami W. B. (1) wskazała również B. S., że kierowca jednoślada jechał kiedy uderzył w jej auto i nie pamięta tego, żeby leżał na jezdni w momencie uderzenia. Z zeznań pokrzywdzonego oraz opinii biegłych wynika natomiast, że tak właśnie było i w ostatniej fazie przed tym jak doszło do zderzenia, motocykl położony był na lewym boku i sunął po powierzchni jezdni. W tej właśnie pozycji W. B. (1) wraz z kierowanym przez niego jednośladem, uderzył w elementy lewego naroża i przednią lewą część boku samochodu S., co koresponduje z ujawnioną dokumentacją.

Sąd nie znalazł natomiast podstaw do zakwestionowania wiarygodności wyjaśnień B. S. w zakresie w niniejszej sprawie bezspornym. Taki charakter miały zaś twierdzenia oskarżonej dotyczące wyjeżdżania przez nią z posesji nr (...) przy ulicy (...), przebywania wówczas w samochodzie w charakterze pasażera jej syna, samego zaistnienia wypadku drogowego oraz podjęcia przez motocyklistę manewru obronnego sprowadzającego się do hamowania. Ponadto spójnie z ujawnioną dokumentacją, potwierdziła B. S. przeprowadzenie badania stanu trzeźwości na miejscu zdarzenia. Wskazane okoliczności korespondowały z całokształtem wiarygodnego materiału dowodowego w zakresie, w jakim został on uznany za wiarygodny i nie budziły wątpliwości Sądu.

Z uwagi na powyższe, Sąd jedynie częściowo dał wiarę wyjaśnieniom B. S., kwestionując jednocześnie ich prawdziwość w najistotniejszym dla rozstrzygnięcia zakresie, dotyczącym jak wskazano, przyczyn zaistnienia wypadku drogowego stanowiącego przedmiot postępowania.

Reasumując Sąd uznał, że oskarżona B. S. wyczerpała swoim działaniem znamiona przestępstwa z art. 177§1 i 2 k.k.

Przepis art. 177§1 k.k. do odpowiedzialności karnej pociąga tego, kto naruszając chociażby nieumyślnie, zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym, powoduje nieumyślnie wypadek, w którym inna osoba odniosła obrażenia ciała określone w art. 157§1 k.k. Zgodnie natomiast z paragrafem drugim tego przepisu, jeżeli następstwem wypadku jest śmierć innej osoby albo ciężki uszczerbek na jej zdrowiu, sprawca podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8. Aby więc przypisać sprawcy odpowiedzialność karną z powyższego przepisu, należy ustalić, iż chociażby nieumyślnie naruszył on zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, a ponadto skutkiem naruszenia powyższych zasad było spowodowanie (nieumyślne) wypadku, w którym inna osoba poniosła śmierć albo doznała ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

Zgodnie natomiast z treścią art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. (Dz.U.2005.108.908 – t.j.) prawo o ruchu drogowym, uczestnik ruchu i inna osoba znajdująca się na drodze są obowiązani zachować ostrożność albo gdy ustawa tego wymaga - szczególną ostrożność, unikać wszelkiego działania, które mogłoby spowodować zagrożenie bezpieczeństwa lub porządku ruchu drogowego, ruch ten utrudnić albo w związku z ruchem zakłócić spokój lub porządek publiczny oraz narazić kogokolwiek na szkodę. Z przepisów przytoczonej ustawy (art. 17), wynikają kolejne obowiązki kierującego pojazdem. I tak, kierujący pojazdem, zgodnie ze wskazaną ustawą włączanie się do ruchu następuje przy rozpoczynaniu jazdy po postoju lub zatrzymaniu się niewynikającym z warunków lub przepisów ruchu drogowego oraz przy między innymi wjeżdżaniu na drogę z nieruchomości, z obiektu przydrożnego lub dojazdu do takiego obiektu, z drogi niebędącej drogą publiczną oraz ze strefy zamieszkania. W takiej zaś sytuacji, stosownie do art. 17 ust. 2 Prawa o ruchu drogowym, kierujący pojazdem, włączając się do ruchu, jest obowiązany zachować

szczególnością ostrożność oraz ustąpić pierwszeństwa innemu pojazdowi lub uczestnikowi ruchu. Szczególną ostrożność z kolei definiuje art. 2 pkt 22 Prawa o ruchu drogowym, który wskazuje, że jest to ostrożność polegająca na zwiększeniu uwagi i dostosowaniu zachowania uczestnika ruchu do warunków i sytuacji zmieniających się na drodze, w stopniu umożliwiającym odpowiednio szybkie reagowanie.

Tej elementarnej w ustalonych okolicznościach zasadzie zachowania szczególnej ostrożności przy włączaniu się do ruchu oraz skorelowanej z nią regule ustąpienia pierwszeństwa innemu pojazdowi, B. S. uchybiła. Wykonując bowiem manewr włączania się do ruchu, wyjeżdżając z posesji przy ulicy (...) z jednoczesnym skrętem w lewo na ulice (...), niewątpliwie nie zachowała szczególnej ostrożności i nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu kierującemu motocyklem marki Y. nr rej. (...) W. B. (1). Oskarżona jak ustalono dysponowała możliwością dostrzeżenia motocyklisty i winna ustąpić mu pierwszeństwa przejazdu. Poprzez zaniechanie takiego działania, wynikające z niezachowania wymaganej w tego typu sytuacji drogowej szczególnej ostrożności, oskarżona stworzyła sytuację sprowadzającą się do zajechania W. B. (1) drogi. Doprowadziła tym samym do zderzenia pojazdów, a w dalszej konsekwencji, do odniesienia przez pokrzywdzonego poważnych obrażeń, które spowodowały u niego ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci choroby realnie zagrażającej życiu. Z odpowiedzialności za zaistnienie rzeczzonego wypadku drogowego nie zwalnia oskarżonej okoliczność przyczynienia się do jego zaistnienia również W. B. (1).

W opisanym stanie faktycznym należało przyjąć, że oskarżona niewątpliwie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, jednak naruszenie to, miało jednocześnie w ocenie Sądu charakter nieumyślny. Nie sposób bowiem przyjąć, że B. S. umyślnie, wykonując manewr włączania się do ruchu, wyjeżdżając z posesji przy ulicy (...) z jednoczesnym skrętem w lewo na ulice (...), nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu kierującemu motocyklem marki Y.. Naraziłoby to przecież nie tylko pokrzywdzonego, ale i samą oskarżoną, jak i będącego pasażerem w prowadzonym przez nią pojeździe jej syna, na potencjalnie doniosłe skutki dla zdrowia, a być może nawet życia. Brak zachowania przez oskarżoną wymaganej szczególnej ostrożności, sprowadzający się do naruszenia przez nią opisanych powyżej zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym, miało zatem, oceniając logicznie, nieumyślny charakter.

Analizując z kolei istnienie związku przyczynowego pomiędzy stwierdzonym naruszeniem przez oskarżoną zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, a zaistniałym wypadkiem, którego następstwem był ciężki uszczerbek na zdrowiu W. B. (1), Sąd miał na uwadze, iż związek ten nie może być rozumiany tylko jako czasowe lub miejscowe następstwo wydarzeń, ale jako powiązanie wypadku drogowego z poprzedzającym go naruszeniem przez oskarżoną przepisów o ruchu drogowym. Powiązanie to nie może być hipotetyczne ani dorozumiane. Określony zaś w ustawie skutek winien być normalnym, typowym następstwem zachowania się sprawcy. Taki też pogląd wyraził Sąd Najwyższy (zob. wyrok SN z dnia 16 czerwca 2000 r., sygn. akt III KKN 123/98, LEX nr 51434). Mając powyższe na względzie, Sąd uznał, iż gdyby oskarżona B. S. w ustalonych okolicznościach sprawy zachowała szczególną ostrożność i ustąpiła pierwszeństwa przejazdu kierującemu motocyklem marki Y. nr rej. (...) W. B. (1), do przedmiotowego zdarzenia w ogóle by nie doszło i to nawet wówczas gdyby kierujący jednośladem przekroczył – tak jak ustalono dozwoloną na wskazanym odcinku drogi prędkość. Gdyby więc B. S. nie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, przedmiotowy wypadek drogowy by nie zaistniał, a logicznym tego efektem, byłby brak skutku w postaci ciężkiego uszczerbku na zdrowiu W. B. (1). Konsekwentnie zatem Sąd uznał, że pomiędzy naruszeniem przez oskarżoną zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, a wypadkiem będącym przedmiotem niniejszego postępowania, niewątpliwie zachodzi związek przyczynowy.

Przed przejściem do szczegółowych rozważań w zakresie rozstrzygnięcia o karze oraz innych konsekwencjach prawnych czynu, odnieść się należy również do zagadnień związanych z tak zwaną konkurencją ustaw. W niniejszej sprawie sprowadzało się to do oceny, czy ustawa obowiązująca w czasie popełnienia przez B. S. przypisanego jej czynu, była dla niej względniejsza od tej, która obowiązywała w czasie orzekania. Mając natomiast na uwadze zgodne stanowisko doktryny i orzecznictwa, przyjąć należy, iż ocena, która z konkurujących ustaw jest względniejsza dla oskarżonej, zawsze wymaga uwzględnienia okoliczności konkretnej sprawy (vide: uchwała SN z dnia 24 listopada 1999 r., I KZP 38/99, OSNKW 2000, nr 1-2, poz. 5). Aprobując przytoczony pogląd, Sąd orzekający w sprawie dostrzegł, że wskazane powyżej okoliczności niewątpliwie przesądzają o tym, że ustawa kodeks karny w brzmieniu obowiązującym przed 1 lipca 2015 roku, była względniejsza dla B. S. i z tego względu, w przypadku wszystkich orzeczeń zapadłych w

uzasadnianym wyroku, zastosowano ją właśnie w tym brzmieniu. Wynika to nie tylko z istnienia w ówczesnym stanie prawnym (w przeciwieństwie do stanu prawnego obowiązującego w momencie orzekania) możliwości skorzystania z dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia orzeczonej kary pozbawienia wolności w wymiarze ponad roku (do dwóch lat pozbawienia wolności, przy spełnieniu określonych warunków), ale również z obowiązujących przed dniem 1 lipca 2015 roku ram czasowych w zakresie orzekania zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych (od roku do 10 lat, a w brzmieniu ustawy obowiązującym w dacie orzekania – już od roku do lat 15).

Zgodnie z brzmieniem przepisu art. 177§2 k.k., jeżeli następstwem wypadku jest śmierć innej osoby albo ciężki uszczerbek na jej zdrowiu, sprawca podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

Rozważając kwestię kary dla oskarżonej, Sąd miał na względzie przesłanki określone w dyrektywach jej wymiaru ujętych w art. 53 k.k. W myśl tego przepisu sąd wymierza karę według swojego uznania, w granicach przewidzianych przez ustawę, bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości czynu oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze, które ma osiągnąć w stosunku do skazanego (prewencja szczególna), a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa i zaspokojenie potrzeby poczucia sprawiedliwości (prewencja ogólna). Wymierzając karę, sąd uwzględnia w szczególności motywację i sposób zachowania się sprawcy, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstwa, właściwości i warunki osobiste sprawcy, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa i zachowanie po jego popełnieniu, a zwłaszcza staranie o naprawienie szkody lub zadośćuczynienie w innej formie społecznemu poczuciu sprawiedliwości.

Sąd dokonując oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu, którego popełnienia dopuściła się oskarżona B. S., zważył na kwantyfikatory stopnia społecznej szkodliwości określone w art. 115§2 k.k. W myśl powyższego przepisu, przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu sąd bierze pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej i grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności oraz stopień ich naruszenia. Bacząc na powyższe przesłanki, Sąd doszedł do wniosku, iż stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonej, jest wysoki. Przemawia za tym rodzaj i charakter naruszonego przez B. S. dobra, oceniany zarówno w kontekście systematyki kodeksu karnego, jak i grożącej sankcji. Również rozmiar wyrządzonej szkody, bacząc na charakter ujemnych następstw przestępstwa – ciężki uszczerbek na zdrowiu w rozumieniu art. 156§1 k.k. po stronie pokrzywdzonego, w postaci choroby realnie zagrażającej życiu, oceniony musi być jako wysoki.

Sąd wziął ponadto pod uwagę rodzaj naruszonych przez B. S. reguł ostrożności i to tak w aspekcie obiektywnym, gdyż reguły bezpieczeństwa w ruchu drogowym dotyczą wszystkich jego uczestników i wynikają wprost z cytowanej powyżej ustawy prawo o ruchu drogowym, jak i subiektywnym, który jest związany z ich zlekceważeniem przez oskarżoną, a także okoliczności popełnienia czynu. Oskarżona naruszyła co prawda wskazane powyżej zasady ruchu drogowego, jednak dopuściła się tego naruszenia nieumyślnie, co winno niewątpliwie umniejszać stopień społecznej szkodliwości jej czynu. Ponadto w kontekście ustalonych okoliczności zdarzenia, ale również stopnia zawinienia B. S., uwzględnić należy przyczynienie się pokrzywdzonego do zaistnienia przedmiotowego wypadku drogowego. Okoliczność powyższa nie mogła ekskulpować oskarżonej, jednak winna w ocenie Sądu zostać uwzględniona jako okoliczność łagodząca przy wymiarze kary.

Jako okoliczność łagodzącą przy wymiarze kary, poczytać należało również oskarżonej jej uprzednią niekaralność, co wskazuje na nienaganny tryb dotychczasowego życia B. S..

Ogół wskazanych okoliczności zaważył na wymierzeniu oskarżonej kary w dolnych rejonach ustawowego zagrożenia – 1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności. Zdaniem Sądu, kara pozbawienia wolności wymierzona oskarżonej jest współmierna do stopnia jej winy i społecznej szkodliwości przypisanego jej czynu. Ma ona za zadanie utwierdzić w przekonaniu, że poniosła ona odpowiedzialność adekwatną do popełnionego przestępstwa. Jednocześnie kara ta, osiągnięta w ocenie Sądu w stosunku do oskarżonej cele wychowawcze, wskazując, iż naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, w powiązaniu z doniosłym skutkiem tego naruszenia, musi spotkać się ze zdecydowaną represją karną.

Sąd uznał także, iż w pełni zasadnym jest, wobec zastosowania w niniejszej sprawie jak już wskazano przepisów kodeksu karnego w brzmieniu obowiązującym przed 01.07.2015r., skorzystanie wobec oskarżonej z dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia orzeczonej wobec niej kary. Sąd miał w tym przypadku na względzie zasadę wynikającą z art. 58 § 1 k.k. Zgodnie z treścią rzeczonego przepisu (w brzmieniu obowiązującym przed 01.07.2015r.), jeżeli ustawa przewiduje możliwość wyboru rodzaju kary, sąd orzeka karę pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania tylko wtedy, gdy inna kara lub środek karny nie może spełnić celów kary. Zgodnie natomiast z treścią art. 69 § 1 i 2 k.k., Sąd mógł warunkowo zawiesić wykonanie kary pozbawienia wolności nieprzekraczającej 2 lat, jeżeli ocenił, że jest to wystarczające dla osiągnięcia celów kary, a w szczególności powrotowi do przestępstwa. Zawieszając natomiast wykonanie kary, Sąd winien wziąć pod uwagę przede wszystkim postawę sprawcy, jego właściwości i warunki osobiste, dotychczasowy sposób życia oraz zachowanie po popełnieniu przestępstwa.

Analizując postawę B. S., jej właściwości i warunki osobiste, dotychczasowy sposób życia oraz zachowanie po popełnieniu przestępstwa, Sąd uznał za celowe wymierzenie oskarżonej kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby wynoszący trzy lata. Sąd miał na względzie, iż B. S. nie była wcześniej karana sędownie, co wskazuje na nienaganny tryb jej dotychczasowego życia. Żadna z ujawnionych w toku postępowania okoliczności nie wskazuje na to, żeby B. S. była w jakimkolwiek stopniu sprawcą zdemoralizowanym. Sąd doszedł zatem do przekonania, że dla zrealizowania w niniejszej sprawie celów stawianych karze, nie jest konieczne jej efektywne wykonywanie w warunkach penitencjarnych. W ocenie Sądu należało oskarżonej dać szansę i skorzystać wobec niej z dobrodziejstwa instytucji warunkowego zawieszenia wykonania kary, również dlatego, że przypisany jej czyn, choć daleko idący w swoich skutkach, to jednak miał charakter incydentalny, zaś oskarżona naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, jak ustalono, w sposób nieumyślny. Orzeczony okres próby będzie natomiast wystarczający do skutecznego zweryfikowania przyjętej, pozytywnej prognozy kryminologicznej, co do przyszłej postawy oskarżonej. Warunkowe zawieszenie wykonania kary powinno mieć wpływ wychowawczy na B. S., pozwalając jej na normalne życie w społeczeństwie, a jednocześnie powstrzymując ją przed naruszaniem porządku prawnego z obawy przed zarządzeniem wykonania kary.

Sąd doszedł jednocześnie do wniosku, iż warunkowo zawieszając wykonanie kary pozbawienia wolności, celowym będzie wymierzenie oskarżonej B. S. grzywny w wysokości 100 (stu) stawek dziennych po 10 (dziesięć) złotych każda. W ocenie Sądu, sama kara pozbawienia wolności o charakterze niezolacyjnym, nie będzie niosła w stosunku do oskarżonej dostatecznego elementu dolegliwości i nie zapewni realizacji wszelkich dyrektyw wymiaru kary, w szczególności zaspokojenia wymogu prewencji ogólnej. Taką gwarancję daje w ocenie Sądu natomiast, orzeczenie równocześnie kary grzywny. Sąd ustalił wysokość stawki dziennej na poziomie minimalnym, mając na względzie przeciętną sytuację majątkową oskarżonej, która jest deklaratywnie osobą bezrobotną, a jednak równocześnie posiada stosowne wykształcenie, predestynujące ją do uzyskiwania stałych miesięcznych dochodów. Orzekając zaś w zakresie liczby stawek dziennych wymierzonej grzywny, Sąd miał na uwadze ogólne dyrektywy wymiaru kary określone we wspomnianym art. 53§1 k.k. i przywołane we fragmencie uzasadnienia dotyczącym orzeczonej względem B. S. kary pozbawienia wolności.

W punkcie czwartym uzasadnianego wyroku Sąd na podstawie art. 42§1 k.k. w zw. z art. 43§1 i 3 k.k. orzekł wobec oskarżonej zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych, do których prowadzenia potrzebne jest prawo jazdy kategorii B, na okres 3 (trzech) lat, zobowiązując jednocześnie oskarżoną do zwrotu dokumentu uprawniającego do prowadzenia pojazdów mechanicznych kategorii B. We wskazanym zakresie Sąd zważył, iż skazując oskarżoną za przestępstwo określone w art. 177§1 i 2 k.k., sąd może także orzec wobec niej, na podstawie art. 42§1 k.k. w zw. z art. 43§1 k.k. zakaz prowadzenia pojazdów określonego rodzaju. Zakaz ten, z uwzględnieniem stosowania w niniejszej sprawie przepisów kodeksu karnego w brzmieniu obowiązującym przed 01.07.2015r., orzec można było w granicach od roku do 10 lat. Orzeka się go przy tym w przypadku skazania osoby uczestniczącej w ruchu za przestępstwo przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji, w szczególności jeżeli z okoliczności popełnionego przestępstwa wynika, że prowadzenie pojazdu przez tę osobę, zagraża bezpieczeństwu w komunikacji. W przedmiotowej sprawie B. S. została skazana za przestępstwo przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji. Oskarżona co prawda nieumyślnie naruszyła zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym - nie zachowała szczególnej ostrożności i nie ustąpiła pierwszeństwa

przejazdu kierującemu motocyklem marki Y. W. B. (1), doprowadzając do zderzenia pojazdów, jednak równocześnie naruszenie to, niosło ze sobą niezwykle poważne skutki zdrowotne dla pokrzywdzonego. Orzekając we wskazanym zakresie Sąd winien natomiast, zgodnie z orzecnictwem Sądu Najwyższego (zob. wyrok SN z dnia 24 kwietnia 1982 r., V KRN 106/82, OSNPG 1982, nr 8, poz. 108), wziąć pod uwagę stworzony przez oskarżoną stopień zagrożenia, bacząc przy tym na okoliczności danego wypadku, rodzaj i wagę naruszonych zasad bezpieczeństwa, a także oceniając stopień poczucia odpowiedzialności oraz okoliczności wskazujące na stosunek sprawcy do obowiązujących zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Miejsce wypadku drogowego cechuje się co do zasady znacznym natężeniem ruchu, w tym zwłaszcza w godzinach, w których doszło do zdarzenia (ok. 16:00). Oskarżona nie zastosowała się do jednej z kardynalnych zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym – zasady granicznego zaufania i wynikającej z niej w ustalonej sytuacji zasady szczególnej ostrożności, a także obowiązku ustąpienia pierwszeństwa jadącemu ulicą (...) (drogą z pierwszeństwem) W. B. (1). Ustalone okoliczności zdarzenia drogowego stanowiącego przedmiot niniejszego postępowania, wskazują jednoznacznie, iż działanie oskarżonej, w kontekście sposobu prowadzenia przez nią pojazdów mechanicznych, jest nieodpowiedzialne, co w dalszej konsekwencji może stanowić zagrożenie dla bezpieczeństwa pozostałych uczestników ruchu drogowego. Sąd uznał zatem, że uzasadnione jest wyeliminowanie oskarżonej z udziału w tym ruchu w charakterze kierowcy na okres trzech lat, co w świetle wskazanych na wstępie dopuszczalnych granic czasowych takiego orzeczenia, nie jawi się jako rażąco surowe. Na oskarżoną nałożono jednocześnie, stosownie do brzmienia art. 43 § 3 k.k., obowiązek zwrotu dokumentu uprawniającego do prowadzenia pojazdów mechanicznych kategorii B.

W punkcie piątym uzasadnianego wyroku, Sąd na podstawie art. 626§1 k.p.k. i art. 627 k.p.k., art. 1, art. 2 ust. 1 pkt 4, art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 23.06.1973r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. 1983r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.) zasądził od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa opłatę w kwocie 500 (pięćset) złotych oraz obciążył ją pozostałymi kosztami sądowymi w całości. Orzekając we wskazanym zakresie Sąd miał przy tym na względzie, iż przytoczone przepisy stanowią, że w orzeczeniu kończącym postępowanie sąd zawsze określa, kto ponosi koszty postępowania. Zawinione i przypisane oskarżonej działanie, spowodowało wszczęcie postępowania w niniejszej sprawie, a zatem to właśnie B. S. winien obciążać ciężar poniesienia kosztów sądowych związanych z jego prowadzeniem. Sąd nie znalazł żadnych podstaw do zwolnienia oskarżonej z obowiązku poniesienia tych kosztów. B. S. deklaratywnie jest osobą bezrobotną i pozostaje na utrzymaniu męża, jednak posiada stosowne wykształcenie, które predestynuje ją do uzyskiwania dochodów na poziomie gwarantującym również możliwość uiszczenia zasądzonych kosztów sądowych. Oskarżona jest ponadto współwłaścicielką domu obciążonego hipotecznie, a w związku z osiągnięciem pełnoletniości przez wszystkie jej dzieci, przyjęć również należy, iż nie posiada obecnie nikogo na utrzymaniu. W takiej sytuacji, nic nie stoi w ocenie Sądu na przeszkodzie, aby B. S. poniosła koszty postępowania zainicjowanego w związku z jej karygodnym, penalizowanym działaniem.

### **Sędzia SR Joanna Jurkiewicz**

1. odnotować w rep. K i kontrolce uzasadnień,
2. odpis wyroku wraz z uzasadnieniem doręczyć zgodnie z wnioskiem oskarżonej,
3. akta przedłożyć z wpływem apelacji lub za 21 dni.

G., dnia 29 października 2015 r.